

Numer 80

GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 4 PAŹDZIERNIKA ROKU 1788.

Z Warszawy dnia 4. Października. Pasterz Nasz, Jmć Xiądz *Okęcki*, Biskup *Poznański* y *Warszawski*, z okoliczności następuiącego Seymu, wydał Proces, nakazuiąc *Publiczne Supplikacye*, na uproszenie od Boga dla Stanów Zgromadzonych, Ducha Rady, Ducha Mądrości, Ducha Prawdy, Ducha Zgody y Pokoiu.

Reszta z Gazety Wiedeńskiey d. 17. Września. Z Obozu złączonego Korpusu Woyska Austryackiego y Rossyiskiego przy Chocimiu d. 9. Września. Poźnieysze Raporta o potyczce przed obięciem Possessyi Miasta *Jass* zaszłey dnia 31. Sierpnia przy *Belzestie* (o czym pisała iuż Gazeta) donoszą ieszcze, że klęska *Turkow* y *Tatarow* podług wiadomości dokładnieyszych (oprocz 27. Ianczarow w niewolą zabranych od nas) w zabitych y ranionych wynosi więcey niż 1000. ludzi. Z strony naszey liczyliśmy zabitych 22. ludzi y 16. koni zastrzelonych; ranionych 65. ludzi y 40. koni.

Z Fortecy *Chocimskiey* Nieprzyiaciel tentował wycieczki rozmaite we dnie y w nocy, które zawsze z uszczerbkiem iego skończyły się. Dnia 30. Sierpnia, Pułkownik nasz *Messaros*, małą kulą w nogę lekko raniony został. Dnia 2. Września zabito nam harmatną kulą Pod-Leytnanta Artyleryi *Grimschel*, y w nocy potym raniono w nogę Kapitana Indżynierow Margraffa *de Chatelet*; wszakże iest nadzieia, że ta rana wkrótce zagoi się.

Z Tameswaru d. 29. Sierp: Dla Armii naszey pod Komendą Cesarza Jmci zostaiącey, codziennie teraz ztąd Amunicyą posyłaią, y Piekarze tuteysi codziennie pieką chleb dla tegoż Woyska, ponieważ piece Obozowe, niemogą tak snadnie za Armią ruszyć, y wiele także Piekarzow Obozowych choruie.

Stratę *Turkow* od wtargnienia ich

do *Bannatu*, rachuią tu na 7. do 8. tyśięcy ludzi; wſzakże y oni nam w tym kraiu ſzkodę iuż ſprawili do iednego Milliona *Zło: Ceſar:* otaxowaną.

Z Peterwaradynu d. 30. Sierpnia. Właśnie teraz przyſzedł rozkaz, aby iutro wyprawiono ztąd ſześć Statków z Artyleryą do oblężenia, do *Semlina*. Podobno zacznie śię *Belgradu* Oblężenie. Słychać także, że większa część Woyſka z *Czech* przybyłego, powróci z *Bannatu* do *Syrmii*. Magiſtrat *Semlinſki*, do nas Archiwum ſwoie kazał przeprowadźić.

Z Wiednia d. 10. Wrześ: *Turecka* Armia, o kilka tylko mil od Armii ieſt Ceſarſkiey, która złączywſzy śię iuż z Korpuſem Woyſka Grafa *de Wartensleben*, wſtrzyma pewnie Nieprzyiacielſkie pomykanie śię dalſze. Zywności dowoz ieſt dla *Turkow* nader trudny y uciążliwy; a iak tylko padą deſzcz choć nie wielki, żadney zgoła żywności nieodbieraią, bo ſtrumyki małe, rozlewaią śię zaraz na 8. ſążni. Retyrada *Turkow* naſtąpić muśi, albo do *Wołoſzczyzny* albo przez *Orſowa* nazad. W pierwſzym razie, ſtracą pewnie do trzeciey części ſwoich ludzi, uchodząc przez góry tameczne; w drugim zaś przypadku, przez dążących za niemi w pogoń, ſtracą tyleż. Wreſzcie, trudno zawſze będzie Nieprzyiaciela w teraźnieyſzey iego attakować ſytuacyi. Okolica ſtraſznie ieſt ściśniona, y Kawalerya nie wiele może dokazywać, Jnfanterya zaś Płotonami tylko.

Będziemy tego Roku mieli Kampanią zimową; a naſza Armia, aż ku przyſzłey wiośnie, 130,000. Rekrutami będzie opatrzona.

Z Sztokolmu d. 2. Wrześ: Od ſtrony *Danii* Woienne chmury ściągaćśię także na naſzym Horyzoncie zaczynaią, ponieważ *Dania* uchwaliła dać Sukkurs Jmperatorowey *Roſsyiſkiey*, Traktatami wymierzony. Wiemy tu, że naſz Generał *Toll* y Admirał *Rayalin* z *Finlandyi* powracaiąc, iak nayſpieſzniey tędy przeiechali; pierwſzy do *Skanii*, a drugi do *Calſkrona* dążąc. Gdyby y z tey ſtrony miało przyiść do Nieprzyiacielſkich kroków, tedy wielu mocnoby tego żałowało, ponieważ Przyiaźń między Dworami obudwoma, zdawała śię ściśle być wzmocnioną, y Królewica Naſtępcę *Duńſkiego* wielce u nas tu poważaią.

W tych dniach Statków kilka z Brańcami *Roſſyiſkiemi* z *Finlandyi* tu przybyło. Officerów po Mieście rozſtawiono. Gemeyni zaś na Statkach ieſzcze nayduią śię.

Werbunki u nas żwawo kontynuuią. Przyſtępy Morzem do *Sztokolmu*, iako to: w *Waxholm*, *Friedrichzburg* y *Stucke*, mocno ſą obwarowane. Głoſzą tu o Zgromadzeniu *Seymu Szwedzkiego*.

Z Wiednia d. 10. Września. Wtargnienie *Turkow* do *Bannatu*, zupełnie ſprawiło odmianę w Plancie naſzey Woiowania. Xiąże *de Cobourg*

Numer 80.

SUPLEMENT
DO GAZETY WARSZAWSKIEY

W SOBOTĘ DNIA 4. PAZDZIERNIKA ROKU 1788.

Z Piotrkowa d. 29. Wrześ: Dzień *S. Michała*, iako Imienin Xiążęcia Jmci *Prymasa* Paſterza tuteyſzey Dyecezyi, w Kościele Farnym obchodził Uroczyście IX. Officyał tuteyſzy. Na Mſzy S. przez IX. Deputata *Krakowſkiego* ſpiewaney, na Kazaniu y na *Te Deum laudamus*, znaydował ſię Trybunał, Obywatele, y Paleſtra. Zaproſzeni byli wſzyſcy, oraz y Officerowie Woyſkowi, na Obiad do JP. *Marszałka Trybunalſkiego*, gdzie przy wielkich Stołach ſpełniano Zdrowie Xiążęcia Imci *Prymaſa*, a Garnizon tuteyſzy z ręczney broni Ognia dawał. Udał ſię potym Trybunał do Kościoła JJ. XX. *Piarow*, gdzie otworzenie Szkoł naſtąpiło przez Mowę JX. Prefekta. Po południoweу Seſſyi Trybunalſkiev, u IX. *Prezydenta Trybunalſkiego* były Assamble y Kolacya, z podobnąż wſpaniałością y ogniem, przy ſpełnianiu Zdrowia Sollenizanta. Na mieyſcu Muzyki, zaſtępowała *Kantata* przez Spiewaków od IX. *Sierakowſkiego* Kanon: *Krakow:* przyſłanych. Wieczorem Miaſto Illuminowano.

Z Wiednia d. 11. Września. W Ziemi Siedmigrodzkiey, Turcy barzo wzmacniaią ſię, y trzy z nayważnieyſzych Szlakow iuż trzymaią oſadzone. Dnia 20. wycieczkę oni na *Cronſtadt* uczynili, gdzie z tamecznych fortyfikacyi odlegleyſzych trzy harmaty zagarnęli; daley atoli nie mogąc ſię pomykać, nazad cofnęli ſię. Tym czaſem lękamy ſię, żeby nieprzyiaciele attakow ſwoich z większą ſiłą niepopierali.

Głoſzą, że Korpus woyſka pod Grafem de *Wartensleben*, złączyło ſię iuż z Ceſarſką Armią między *Caranſebes* y *Statina*. Słychać także, że *Turków* liczba w *Bannacie*, dochodzi teraz iuż do 100,000. ludzi. Jak tylko przyidą na płaſkie okolice, na które ich wprowadzić naſi uſiłuią, tak wtargnienie to, zapewne im na dobre nie wynidzie.

Z Wiednia d. 24. Września. Ceſarz Jmć, Oberſzt-Leytnanta *Kepiro* y Maiora *Derchich*, maiąc wzgląd na waleczne ich ſtawienie ſię przy Akcyi w *Multanach* dnia 31. Sierpnia zaſzłey, Pierwſzego Pułkownikiem, Drugiego Oberſzt-Leytnantem, w ich Reymentach nominować raczył.

Gazeta *Hermannſtadſka* pod dniem 16. Września zawiera w ſobie wiadomości z *Multan*, według których, Garnizon tylko w *Jaſsach* zo-

ſtawiono, reſztę zaś Korpuſu woyſka podzielono. Pułkownik *Kepiro* z 6. Kompaniami Jnfanteryi, iedną Dywizyą Kawaleryi, y 6. harmatami, ruſzył ku *Okna*. Generałowie zaś *Spleny* y *Elmpt*, ſrzodkiem kraiu *Multańſkiego* maſzeruią aż ku *Fokſzan*, y *Vaśluï* iuż minęli. Swieże obięcie Poſseſyi Miaſta *Jaſs*, Stolicy *Multańſkiey*, y dalſze co raz pomykanie ſię złączonego Korpuſu woyſka *Auſtryackieg y Roſsyiſkiego*, niemało wznieciło trwogę w *Bukareſt*, zwyczayney Stolicy Xiążęcia *Wołoſkiego*, gdzie około ſypania nowych Szańcow pracuią teraz z poſpiechem iak naywiękſzym; *Hoſpodar* zaś ſam, y Jego Partyzanci, takie czynią dyſpozycye, po których dochodzić można, że Miaſto opuścić, y ucieczką chcą ſalwować ſię.

Z Turcyi d. 3. Września. Przecież w *Carogrodzie* przekonano ſię o klęſce, którą *Kapitan Baſza* na Morzu ponioſł. Na *W. Sołtana* aż mdłości uderzyły, gdy mu dokładny o tym Raport przeczytano; y od tego czaſu, zawſze ieſt chorowity. Muſiał ſię iednak pokazać publicznie, y udać ſię do *Meczetu*, dla uprzedzenia buntu między Poſpolſtwem, który iedynie tylko nie naſtąpił ieſzcze dla wiadomości pomyślnieyſzych do *Dywanu* przyſłanych o woiennych czynnościach *W. Wezyra*, z których *Tureckie* Miniſterium barzo ieſt ukontentowane. Kampania ma być przedłużona, y *W. Wezyr* ma Ordynans tentowania Głownych Akcyi w Wrześniu y Październiku; które gdyby niepomyślnie wypadały na ſtronę Oręża *Tureckiego*, tedy rozumieią, iż zima dla obudwu Ceſarſkich Dworow byłaby przeſzkodą do korzyſtania z ſwoich awantażow.

Na uſilne *Kapitana Baſzy* naleganie, powiękſzono Jego Flotę; poſłano mu także y Baty na Działa, tak budowanę, iak *Roſſyiſkie*, z których Xiąże *de Naſſau*, *Tureckie* Okręty zapalił.

Z Carogrodu d. 17. Sierpnia. W tym tygodniu rozmaite okręty woienne, y małę ſtatki żbroyne ruſzyły ztąd ku wzmocnieniu Floty *Kapitana Baſzy* na *Morze Czarne*. Rzecz ieſt pewna, że harmonia nienaylepſza panuie między *W. Wezyrem Kapitanem Baſzą*. *Porta* wyſłała do Armii tego tygodnia 250. koni iucznych z pieniędzmi na zapłacenie woyſku.

Z Gazety Wiedeńſkiey d. 20. Września. Z Obozu Korpusu Woyſka przy Semlinie d. 9. Wrześ: Nieprzyiaciel zaprowadziwſzy w nocy na wyſpę *Woienną* zwaną, dwie harmaty, zaczął dnia 9. Września rano z nich do Pocztow naſzych, potym y do *Semlina* dawać ognia. Gdy razem y ta wiadomość doſzła, że Nieprzyiacielſkie Czayki Woyſkiem oſadzone przybiiaią do Szpicy *Sawſkiey*, y Woyſko po części wyładzaią na ląd; Komenderuiący General Artyleryi Baron *de Gemmingen*, wyſłał zaraz Batalion *de Preiß* ku zaſłonieniu Tamy, Kawaleryą rozłożył między *Beſchania* y ſtudnią *Obor*, aż ku *Semlinowi*, między Bataliony *Laſcy*, *Laudon*, y *Ceſarz* wmieſzał Kawaleryą, y Batalion Grenadyerow z Batalionem *Brentano* poſtawił przy Okopach Frontu *Semlińſkiego*.

Około godziny 9. ranney, do 1500. ludzi Nieprzyiacielskiey Iazdy y Piechoty, stanęło iuż na naszym brzegu; ukrywali się iednak między trzciną y krzakami, a 150. do 200. ludzi tylko, pomknęło się do niziny *Dunawatz*.

Baron *de Gemmingen* posłał 4. partye Ułanow z Dywizyą Kawaleryi, potym także y Batalion *Lascego*, dla spędzenia *Turkow* stoiących w Fossie, y zwrocenia razem Nieprzyiacioł (ktorzy zdawali się chcieć do skutku przywieść iakowąś Expedycyą przeciwko naszey *Tamie Beszania*, y iuż zaczęli strzelać do niey) ku tey stronie. Nieprzyiaciel zaraz opuścił Fossę, y cofnąłsię nazad; poczym cofnięto także naszą Dywizyą Kawaleryi na 500. krokow za *Dunawatz*, y Batalion *Lascego* powrocił na pierwsze swoie stanowisko.

Do Południa nic niezaszło więcey. Ale po południu zaraz, widziano 20. do 25. Chorągwi Nieprzyiacielskich ruszaiących się między trzciną, ktore potym pod strasznemi hałasami przysunęły się ku Ułanom naszym; co sprawiło, że nasz Generał Artyleryi, znowu wyprawił iednę Dywizyą Kirysierow, y dwie Dywizye z Reymentu *Jozef Toskana* pod Komendą Xiążęcia *de Waldeck*, y Batalion *Lascego*. Nieprzyiaciel tym czasem attakował Ułanow z żwawością wielką; lecz odważnie od nich był odparty, a gdy *Turcy* attaki swoie ponawiaiąc, coraz barziey na naszych nacierali; za pomocą nadciągnionych potym posiłkow naszych, od Dywizyi *Czeczwic* y *Jozef Toskana*, tudzież od Dywizyi *Wurmser* (ktora w czasie potyczki od *Beschania* przypadszy, pałaszami żwawie na Nieprzyiaciela bokiem następowała) ze wszystkim *Turkow* do ucieczki przywiedziono. Wszakże Baron *de Gemmingen* poty swoie Woysko na placu trzymał zgromadzone, poki pewne Raporta niedoniosły, że *Turcy* z owych krzaków, y z pomiędzy trzciny, ze wszystkim przeprawili się nazad do *Belgradu*.

Strata nasza wynosi 51. Gemeynów zabitych y 30. koni zastrzelonych; ranionych liczemy 42. ludzi (między ktoremi czterech naydnie się Officerow) y 95. koni. Klęskę Nieprzyiacioł, podług wiadomości pewnych, naymniey rachować można do 300. ludzi zabitych y ranionych. Z liczby pierwszych na placu potyczki naleziono 71 trupów *Tureckich*; a większa część od uchodzących *Turkow* zabrana była. Dywizya *Wurmsera* zdobyła Chorągiew *Turecką*.

Ponieważ z dnia 9. Września w nocy przysłano Raport od naydalszey Straży Polney, że przy *Szpicy Sawskiey* wielki słychać hałas, właśnie iakby wsadzano Kawaleryą na Statki; Baron *de Gemmingen* wydał zaraz Ordynans, żeby Woysko nasze, też same mieysca co y wczora znowu osadziło. W samey rzeczy, kilku *Spahow* iak nayraniey wypadszy z krzakow, zaczeli dawać ognia do Pocztow naszych, a tym czasem kilka Statkow Nieprzyiacielskim Woyskiem osadzonych wysadzało ludzi swoich na ląd przy *Szpicy Sawskiey*, dwie zaś *Tureckie* Czayki, o podal także do naszego brzegu przybiiały.

Lecz gdy Nieprzyiaciel, Woysko nasze w gotowości zastał, przeto o godzinie 10. przed południem, 9. dużych Nieprzyiacielskich Statków z 2500. ludźmi Iazdy y Piechoty, do *Belgradu* nazad przeprawiło się. Gdy także General Maior Baron *de Lilien* około tego czasu raportował, że Nieprzyiaciele nie napastowali więcey Tamy przy *Beschania*; zatym Baron *de Gemmingen*, Woysko swoie rozstawione znowu cofnął.

Dnia 9. y 10. Września, 27. *Tureckich* Czaiek, przybiiaiąc do *Lupkowa*, około 2,400. ludzi Infantery na ląd wysadziło, ktore Woysko tam się rozłożyło.

Turcy w *Semendryn* d. 10. Września na dwoch mieyscach zaczeli wysadzać tę Fortecę, bez wętpienia przeto, ponieważ schodzi im na żywności, y są bez nadziei otrzymania Prowiantów.

Doniesienie z Warszawy dnia 4 Paździer: R. 1788.

Prospekt Seryarza Codziennego Gości przyieżdżaiących do *Warszawy*, z wyrażeniem ich Rezydencyi, gdzie ktory stoi przez *Intendenta Raportowego* spisanych, przy dzisieyszey Gazecie *gratis* daie się.

Kommissya Rzplitey Skarbu Koron: podaie do wiadomości, iż sprowadziła *Tabaki Zagraniczne* w rożnych gatunkach, iako to: *Marocco, Holenderkę, St. Omer, de Paris*, z *Offenbach* przez przyległych na to Kommissantów; y że te znayduią się do sprzedania w Magazynie Tabacznym *Warszawskim* w Kamienicy na Ulicy *S. Jańskiey* pod Nrem 19. a to za cenę przez Kommissyą ustanowioną: *Paryskiey* sunt po Zł: 8. *Marocco, Holenderka, St: Omer*, sunt po Zł: 7. Gr: 15. Życzący mieć tabakę Zagraniczną, w każdym czasie w mieyscu wyżey wyznaczonym dostać

iey może. W innych zaś Magazynach Tabacznych iako to *Poznaniu, Piotrkowie, Łęczycy: Wrocławku, Lublinie, Łucku, Bereſteczku, Cudnowie, Kamieńcu, Białocerkwi, Barze,* oraz w *Dubnie* pod czas tylko ſamych Kontraktów, doſtać będzie można w tychże ſamych gatunkach y ceną powyżey wyrażoną Tabaki Zagraniczney.

Lubo w przeſzłych Gazetach obwieſzczono, iż Wina *Węgierſkie*, miały być tu przedawane przez Aukcyą Publiczną; atoli Właściciel tegoż Wina, uwiadomia Publicum, iż dla pewnych przyczyn, ſam te Wina przedawać poſtanowił każdego czaſu za gotowe pieniądze (podług uczynioney Urzędownie Taxy) w Kamienicy na *Krakowſkim Przedmieściu* pod Nrem 454. Wina te ſą od Roku 1763. do Roku 1781. w Butelkach po Zł: 4. 5. 6. y 8. Jeſt zaś Butelek do dzieſięciu tyſięcy. Tenże Właściciel, y Beczkami Wino przedawać każdemu (podług teyże Taxy) ofiaruie ſię.

Na mocy Rezolucyi Słgo Magiſtratu M.S.W. dnia 25. Lipca Roku 1788. na żądanie Szl: Jozefa *Kornaſzewſkiego* y Sukceſsorow iepo zapadłey, Licytacya Kamienicy na Piwney Ulicy pod Nrem 116. na gruncie dziedzicznym ſtoiącey, Dnia 10. Października 1788. przez Urząd Ławniczy M.S.W. na Ratuſzu tegoż Miaſta o godzinie 3. po południu odprawiać ſię będzie. Życzący ſobie też Kamienicę Prawem dziedzictwa nabyć, ma ſię na wſpomnioney Licytacyi Znaydować.

Wiadomo ſię czyni wſzyſtkim w ogolności Kredytorom niegdy Sł: *Gotliba Wilhema Uminger* Perukarza, tu w *Warſzawie* zmarłego, iż ciż z Inſtancyi Sł: *Jana Frydrycha Zal̉dla y Anny Borzyſtowſkiey*, tegoż niegdy Sł: *Umiggra* wierzycielow, Pozwem Edyktalnym drugim na Sądy Kommiſſarſkie Iuryzdykcyi Ziemſkiey *Wielopolſkiey* w Dworku Nro: 1011. przy *Ulicy Krochmalney* ſytuowanym odprawiać ſię maiące, ſą zapozwani, y aby pretensye ſwoie y prawa w przerzeczonym Sądzie iakiekolwiek miane złożyli y likwidowali, obwieſzcza ſię: w przypadku nieſtawienia ſię y pretenſyi ſwych nielikwidowania, odſądzeni od tychże Pretenſyi ſwoich zoſtaną.

W Drukarni *Gröllowſkiey* wyſzedł z pod praſy Poezyi F. D. Kniaźnina Tom III. Edycya zupełna, zawieraiąca Rozmaryn, Poema liryczne. Baiek y Powieści Xięg troie. Matka do Corki, o cnocie. Troiſte Weſele Sielanka w dwoch Aktach. Idylle. in 4to alla ruſt: Znayduie ſię także: Zbior Piſm Czwarty: Reſpons Ziemianina do Przyiaciela w Warſzawie bawiącego. Zbior Piſm Piąty: Myśl na Myśl y do Myśli z okazyi Uwag nad życiem *Zamoyſkiego*. Zbior Piſm Szoſty do Autora zgody y niezgody z Autorem Uwag nad życiem *Zamoyſkiego*. Te 3. Piſma przedaią ſię razem po Złł: 1. gr: 15. Liſt Plebana do Korreſpondenta Warſzawſkiego. Koſztuie Złł: 1. Pożyczył ktoś przed kilką laty z Kſięgarni Gröllowſkiey Tomu I. Dzieła pod tytułem: Hiſtoire des Ordres Monaſtiques Religieuxe & Militaires, & des Congregations Seculieres de l' un & de l' autre, ſexe qui ontété etablies jusqua preſant: in 4to a Paris 1726. lecz zapomniał go oddać do tychczas, zaczym taż Kſięgarnia proſi o oddanie tego Tomu, bez ktorego całe Dzieło tak koſztowne na nic ſię niezda.

Przewodnika Warſzawſkiego Nr III. zaymuiący (1) Memoryalik Intereſow Warſzawſkich (2) Specyfikacyą Pałacow y Kamienic znacznieyſzych Warſza: (3) Specyfikacyą Stancyi znayduiącego ſię iuż Państwa w Warſzawie mianowicie Senatorów y Poſłow; wyſzedł z druku, koſztuie ten Nr Zł: 1. a przez Prenumeratę na całe to Dzieło od 15. Września do Nowego Roku Zł: 8. znayduie ſię na Krakow: Przed: w Expedycyi ſwoiey Nro 438. Taż Expedycya podeymuie ſię przyſłużyć w zainformowaniu, nietylko o Stancyach do naięcia, ale y o wſzyſtkim, kto tylko czego będzie potrzebował y zgłoſi ſię do niey.

Przybył tu z *Rzymu Włoch* Czokoladnik, ktory przywiozł z ſobą Czokoladę w rożnych gatunkach; to ieſt: przednicy Funt z Wanilią po Zł: 8. Drugiey bez Wanilii Funt Zł: 6. Naypodleyſzey Funt Zł: 5. Mieſzka na *Nowym Mieście* naprzeciw JJ. XX. *Franciſzkanow* w Kamienicy pod Nrem 356.

W Dworku *Rychterowſkim* narożnym na Ulicy *Marſzałkowſkiey* Nro 1370. ieſt 6. Pokoiow wygodnych z Kuchnią y Piwnicą ſtaynią na koni 10. y wozownią, na dwa poiazdy ieſt do naięcia. Ktoby ſobie życzył naiąć, może w rzeczonym Dworku o cenie onych powziąść wiadomość.

W Mieście *Skaryszewie* przy *Warſzawie*, zoſtała ſię Subſtancya po niegdy Sł: Janie *Łuczyńſkim*, tegoż Miaſta Mieſzczaninie, bez potomnie zmarłym. Sukceſſorowie do tey Subſtancyi Prawo mieć mogący, maią ſię nadgłoſić do Kancellaryi Urzędu Miaſta rzeczonego naydaley w Niedzielach 4.

ruſzył z Korpuſem ſwoiego y *Roſſyiſkiego* Woyſka od *Chocimia*, częścią dla dania odporu Seraſkierowi przy *Jaſſach*, częścią też dla zaſłonienia Ziemi *Siedmigrodzkiey* od ſtrony *Multan*, y w tym zamiarze większa część *Siedmigrodzkiego* Korpuſu Woyſka pod Feldmarſzałkiem Leytnantem *Fabris*, ma ſię z nim iednoczyć. Przy *Chocimiu* zoſtaie tylko 4000. ludzi pod Generałem *Sauer*.

Feldmarſzałek y Prezydent Woienny *Haddick*, od kilku dni Woienny ſwóy Ekwipaż trzymać każe w gotowości, y czeka tylko na oſtatni rozkaz do wyiazdu. Z ſłużących pewnego Wielkiego Generała, tego tygodnia przybyło tu iuż kilka oſób; ieden także z iego Adiutantów tu przyiechał. Rozchodzi ſię wieść, że ſam Generał oddali ſię od Armii, a inny na iego mieyſce Komendę obeymie; co iednak potwierdzenia potrzebuie.

Ceſarz Jmć ſpytany od tuteyſzey Regencyi, czy na Rok przyſzły Militarny, Podatek Woienny ma być nałożony? Odpowiedział, że nie będzie, z tym dodatkiem, iż iego Poddani ſą dość uciśnieni, a teraz Pieniędzy ieſzcze niebrakuie.

Z Wiednia d. 11. Wrześ: Naſz *Temeswar*, większemi teraz Fortyfikacyami opatruią, y tyſiące Robotników pracuią około wzmocnienia tey Fortecy. *Turcy* z całą potęgą ſwoią tam zmierzaią; chyba że wydanie im Batalii, y przymuſzona konieczność akceptowania iey, wſtrzyma ich od zamiaru tego; wſzakże *Turcy* ſtaraią ſię do tego czaſu uniknąć teyże Batalii.

Z Wiednia d. 24. Wrześ: Pewny naſz Officer, ktory z Iaſkini *Weterani* przez Kapitulacyą wraz z innemi wyſzedł, w liście ſwoim umieſzczonym w Gazecie *Budeńſkiey* pod dniem 17. Wrześ: o Kapitulacyi tey donoſi między innemi, co naſtępuie:

Gdy podczas ciemnych nocy, niektore *Tureckie* Czayki przez ciaſne owe na *Dunaiu* mieyſce przeſunęły ſię do nas; gdy Nieprzyiaciel, bez uſtanku z góry do nas nacierał; gdy na 4. tylko dni mieliśmy pożywienie, Amunicyi zaś, na ieden ſzczegulnie raz ſtawało do odporu; wtedy *Turcy*, ktorzy bezſkutecznie pierwiey rzucaiąc z góry liſty do nas ięzykiem *Włoſkim* piſane do poddania ſię nas nakłonić ſtarali ſię, oſtatni ieſzcze raz nam Pardon ofiarowali.

W tey nieſzczęſney Sytuacyi, ściśnieni zewnątrz, wewnątrz utrapieni, poſłaliśmy dwoch Officerow do rozpoczęcia Negocyacyi. Nieprzyiaciele obiecali nam wolne do Kraiu naſzego z Iaſkini wyciągnienie; my chcieliśmy ieſzcze więcey, ale niemogliśmy zyſkać od nich, tylko że Officerom, Artyleryſtom, y Unter-Officerom, broń boczna ma być zoſtawiona.

Dano tedy nam na wolą, albo przyſtać na propozycye namienione, albo zguby czekać niezawodney. Pokazywali nawet *Turcy* delegowanym Officerom naſzym wſzyſtkie dyſpozycye, ktore do przypuſzczenia generalnego ſzturmu ze wſzyſtkich ſtron iuż były poczynione, y rzekli do nich: *My wprawdzie ludzi wiele ſtraciemy przy tym; ale wy koniecznie iednak wſzyſcy muſicie zginąć, y to mieyſce krwią waſzą zfarbowane muſi nam ſię doſtać.*

Naſtąpiła zatym Kapitulacya. Na układanie Artykułów przyſzedł do nas na doł do Iaſkini ieden *Baſza* z kilką *Turkami*, y z iednym Sekretarzem, gdzie napiſano Kapitulacyą y przetłumaczono, w którey wyraznie położono: *że ſtawiliśmy ſię mężnie przez dni 21. y iedynie tylko dla niedoſtatku żywności, y ſpoſobu bronienia ſię, to mieyſce poddaliśmy.* Wydaliśmy potym *Turkom* harmaty naſze y inne ſtrzelby, a wyciągnienie naſze nazaiutrz było przeznaczone.

Właśnie przed naſzym wyciągnieniem, na iedney Czaycę, przypłynął do nas *W. Wezyr* (albo inny iaki *Baſza* znakomity) podeſzły Weteran około 70. lat maiący, z białą brodą, koſztownie ubrany w białe iedwabne ſuknie, złoto-litym paſem opaſany, w zawoiu czerwonym, bogatą maiąc ſzablę y nóż *Turecki*, których złota pochew

Brylantami ſadzona była. Gdy żegnaliśmy ſię z nim, kazał nam powiedzieć przez Tłumacza ſwego, abyśmy zdrowi y bez boiaźni żadney maſzerowali, gdyż takie on uczynił dyſpozycye, iż niczego zgoła lękać ſię nam niepotrzeba.

Dopiero ſzliśmy na górę ściezką *Kozią* zwaną, wąſką barzo y krzakami zaroſłą; mogliśmy tylko iść poiedynczo, y ponieważ nas wſzyſtkich było 700. ludzi, przeto maſzerowaliśmy przez dwie godziny, nim ſtaneliśmi na owey górze. Srzod drogi przypadł ieden *Turecki* żołnierz *Arnaut* do iednego z naſzych Officerow Batalionu *Brechainville*, y ſzpadę chciał mu zabrać; ale gdy Officer ſilnie trzymaiąc za ſzpadę, zabrać iey ſobie niedopuścił, *Arnaut* nabitą ſwoią broń Officerowi do pierſi przyłożył. Officer o pomoc wołał, y w tym momencie dwóch *Turkow* przypadſzy z góry, piorunuiącym głosem wołało na *Arnauta*, żeby tego nieczynił. Uſłuchał wprawdzie *Arnaut*, ale zuchwale im odpowiedział; przeto ieden z tych dwoch *Turkow* chciał iuż owego *Arnauta* z piſtoletu zabić, aż wſpomniony *Baſza*, hałas uſłyſzawſzy, pytać ſię kazał, coby ſię to znaczyło? Odpowiedziano mu, że pewny *Arnaut Auſtryackiego* Officera attakował; zaraz więc owego *Arnauta* na ukaranie do ſiebie kazał przyprowadzić.

Gdyśmy na górę przyśli, zaſtaliśmy uſzykowaną *Turecką* Iazdę y Piechotę. Kawalerya trzymaiąc w ręku ſkurzane naczynia świeżą wodą napełnione, prezentowała ie naſzym żołnieżom do picia; wſzyſcy po przyiacielſku ręce nam podali, y wiele dobrego nam życzyli. *Baſza* ieden na ziemi ſiedział, my Officerowie powitawſzy go, uſiedliśmy w cyrkul około niego. Kazał on gotować dla nas kawę, y rozdać Fayki tym, którzy tutuń chcieli palić. Rozmowa toczyła ſię o przypadku zdarzonym na owey *Koziey* Scieſzce. *Baſza* wſzyſtko wyſłuchawſzy zaręczył, że ow *Arnaut* ſwoie przewinienie zapłaci głową, ponieważ pod karą śmierci było przykazano, żeby nikomu z nas naymnieyſza nie działa ſię krzywda.

Gdyśmy z godzinę wypoczeli, dalſzą znowu kontynuowaliśmy drogę. Wſzyſtkim Officerom naſzym dano koni wierzchowych do iechania. *Baſza* z 200. *Turkami* konno nas przeprowadził. Po godzinie odpoczeliśmy znowu, y ieſzcze raz napiliśmy ſię Kawy z *Baſzą*, y iedliśmy ſucharki białe; między Gemeynow zaś rozdano dwa wory ordynaryinemi ſucharami napełnione. Poczym *Baſza* z godzinę ieſzcze z nami iechał, y po przyiacielſku nas pożegnał.

Ztamtąd dwudzieſtu ieſzcze *Turkow* na koniach iechało z nami aż do naſzey *Swinicy*, gdzie zaſtaliśmy żołnierzy od naſzego Korpuſu Ochotników. Na tym mieyſcu przenocowaliśmy wſzyſcy razem.

Nazaiutrz, *Turkow*, którzy nas przy pożegnaniu ieſzcze raz za ręce uścikali, przez iednego Officera od naſzego Korpuſu Ochotnikow y kilku Gemeynów, o dwie mile nazad Eſkortowano. Chorych naſzych y ranionych, ktorych było więcey niż 80. ludzi, z owey iamy wodą przeprowadzono do *Moldawa*, pod Eſkortą iedney Czayki *Tureckiey*.

Nikt niechciał wierzyć temu extraordynaryinie przyiacielſkiemu poſtępowaniu z nami *Turkow*. My ſami z początku lękaliśmy ſię, że nam słowa niedotrzymaią; lecz oni czynili więcey, aniżeli kto kiedy ſpodziewać ſię mogł od takich Nieprzyiacioł.

Dowiaduiemy ſię, że na Ceſarſki rozkaz, 1,500. *Dukatow* rozdano między żołnierzy, którzy z Iaſkini *Veterani* powrócili. (*)

(*) O tey *Jaſkini Veterani*, kraiowa ieſt Tradycya, że była niegdy w Skale wykowana od *Traiana C.* gdy pozyſkał *Dacyą*; inni twierdzą, że ieſt dziełem Natury. Ieſt ona, niedaleko od Wſi *Ograndina* leżąca nad *Dunaiem*, między dwoma wielkiemi *Skałami* płynącym, z obuſtron ścieśnionym, y nigdzie brzegu czyli lądu niemaiącym, tylko przy tey Iaſkini, tyſiące ludzi ogarnąć mogącey, y nad ſpławem na tymże *Dunaiu* aż do *Weiſkirchen* panuiąca. W Roku 1693. Feltmarſzałek *Auſtryacki* Hrabia *Veterani* (y dla tego podobno nazywaią teraz to mieyſce *Jaſkinia Veterani*) oſadził tam 300. żołnierzy z 5. harmatami pod Komendą Barona *d'Aranau*; lecz *Turcy* (tak iak y teraz) przy pomocy żelaznych drapaczek, wdarli ſię na niedoſtępną górę tey Skały, y zrzucaiąc wielkie kamienie z góry, wypędzili *Auſtryakow* z przyłądku ufortyfikowanego przed tą Iaſkinią, wpędzaiąc ich do środka ſamey teyże Iaſkini, y Fortyfikacye przed tąż Iaſkinią opanowali. Scieśnieni w tey dziurze *Auſtryacy*, bronili ſię długo; lecz gdy od uſtawicznego ſtrzelania, mało ſię dymem nie poduſili, y muſzkiety im ſię popękały, przyſtąpili do Kapitulacyi. Obiecał im Baſza *Belgradzki*, iż wolno do ſwego kraiu poydą; lecz słowa potym niedotrzymał, y wſzyſtkich do *Belgradu* iak niewolnikow zaprowadzić kazał.